

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 poł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 poł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronjka rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% d-żej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świąteczne i z miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Od 7-go do 15-go lutego

„BIAŁY TYDZIEŃ“

Kto pragnie zaopatrzyć się w dobre gatunki towarów białych po cenach zniżonych, niech dokona zakupu w

WIL. DOMU TOW.-PRZEM.
B-cia JABŁKOWSCY Sp. Akc.
Mickiewicza 18. Tel. 4-98, 7-33.

UWAGA: Wielki wybór. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

3513

Pracownia Roentgenologiczna D-ra Leona Sułkowskiego
przy Poradni Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.
Wilno, Garbarska 3, m. 17, tel. 658. Czynna codziennie od godz. 5-jej do 7-jej wiecz.

DOROCZNY BAL WOJEWÓDZKI

odbędzie się 12 lutego
w PAŁACU (Uniwersytecka 8)

w Wilnie.

3506

Dom Handlowo-Przemysłowy

„SWIT“

WILNO,

ul. Wileńska d. 23

TELEFON Nr. 8-95

POLECA

dla potrzeb gospod. domowego:

wyroby z blachy i drzewa,
naczynia kuchenne,
maszynki do mięsa,
gwoździe i haki stalowe,
siekiery, piły, kłódki.

Dostawa do mieszkań gratis.

3509

Z powodu zgonu

b. p. Emanuela Kobeckiego,

wiceprezesa Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie, p. Wojewoda Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce prezesa Izby p. Jana Pietraszewskiego wyrazy kondolencji.

Z powodu śmierci s. p. Emanuela Kobeckiego, prezesa Gminy Karaimskiej w Trokach i wybitnego działacza karaimskiego, Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce hachama Firkowicza i prezesa gminy karaimskiej w Wilnie p. Jutkiewicza wyrazy kondolencji.

cielom wszystkich wyznań, rektorowi Uniwersytetu i prezydentowi miasta.

Po południu p. Minister Dobrucki był podejmowany obiadem przez p. Wojewodę Raczkiewicza w ścisłym gronie osób. Wicem prezydentem w Teatrze „Reduta”, poczem o godzinie 10 min. 20 wiecz. odjechał do Warszawy.

Na dworcu zgromadzili się do celu pożegnania p. Ministra: p. wojewoda Raczkiewicz, p. kurator Ryniewicz, J. M. Rektor Pigoń, prof. M. Zdzichowski, przedstawiciele niektórych urzędów oraz organizacji społecznych.

Minister Dobrucki w Wilnie.

Wilno, 5 lutego 1927 r.

Miasto nasze niezbyt chętnie odwiedza ministrowie oświaty dawnych rządów. Tymczasem skomplikowane w najwyższym stopniu stosunki narodowościowe i wyznaniowe na naszej ziemi wymagały i wymagają ciągle jeszcze pilnej opieki rządu i konkretnego działania z jego strony w myśl pewnego planu. P. wice-premier Bartel mimo najlepszych chęci, żywo interesując się naszymi sprawami, nie mógł udzielić im jednak wiele czasu, który pochłaniały zagadnienia ogólnej polityki państwowej.

Z całym uznaniem powitać należy to zainteresowanie, jakie na wstępie swej działalności okazał naszym sprawom minister dr. Dobrucki, który pierwszą swą podróż urzędową poza stolicę skierował właśnie do nas.

W słów ministra, który zechciał nam uprzejmie udzielić wywiadu, poniżej podanego, wnosimy, że podróż jego do naszego miasta jest pierwsza, ale nie ostatnia.

P. Minister przystępuje do uzdrowienia zabagnionych stosunków planowo i to jest największą zaletą jego akcji. Nie usłyszeliśmy jakichś gromkich, daleko idących zapowiedzi. Wręcz przeciwnie Minister Dobrucki jest powściągliwy w słowach, mamy jednak wiarę w to, że ruszy z miejsc najdrażliwsze u nas sprawy. Sądymy że powściągliwość i takt p. ministra nie przeszkadzają mu przystąpić energicznie do działania.

Zdajemy sobie sprawę, że dotychczasowe zapowiedzi ministra Dobruckiego stanowią dopiero początek długiej drogi. Znalazłszy się na niej odetchnięty z ulgą. Bezczynność władz centralnych wobec istniejących u nas stosunków może mieć bowiem tylko jeden skutek logiczny: katastrofę.

Uniknąć jej można nie przez stosowanie środków policyjnych, lecz przez gruntowną i wszechstronną reformę, dla której Minister Oświaty otwiera pole bardzo szerokie.

Wywiad z ministrem Dobruckim.

P. minister Dobrucki udzielił naszemu współpracownikowi następującego wywiadu.

Przyjechałem do Wilna, aby zorientować się w tutejszych specyficznych zagadnieniach i zapoczątkować prace, które w przyszłości będą rozwijane.

Sprawy wyznaniowe.

Odbyłem szereg konferencji w sprawach wyznaniowych, wiele jest jeszcze do uporządkowania ze względu na brak odpowiednich przepisów prawnych. Z zetknięcia z przedstawicielami poszczególnych grup wyznaniowych wyniosłem b. dodatnie wrażenie. Przy ustosunkowaniu się do kwestii cerkwi prawosławnej będzie oczywiście wzięty pod uwagę lojalny stosunek kierowniczych władz tego kościoła wobec państwa.

Studjum rolne.

Wypadło mi poruszyć najpilniejsze sprawy szkolnictwa wszystkich stopni. Wśród nich na czoło wysuwa się sprawa Studium Rolnego, którego potrzebę w Wilnie w zupełności uznaję. Stwierdzam też wyraźnie, że stoję na stanowisku utrzymania Studium Rolnego. Oczywiście nie obejrzę się ono bez pomocy ze strony państwa. Ostateczne załatwienie tej sprawy wymagać będzie omówienia jej z p. ministrem skarbu. W organizacji Studium wypadnie zapewne wprowadzić niektóre zmiany, by mogło ono lepiej spełniać zadanie, jakie przed nim stoi.

Szkolnictwo białoruskie.

Na pytanie o szkolnictwo mniejszości narodowych p. minister odpowiada:

— W tej dziedzinie najważniejszą i najdrażliwszą jest sprawa szkolnictwa białoruskiego. W tej dziedzinie zajęć musi wyrażać zmianę. Ludność białoruska ma prawo do nauki we własnym języku. Jest to punkt wyjścia. Załatwienie tej sprawy wymagać będzie dużo czasu i pracy. Przygotowania zostały już rozpoczęte.

W dziedzinie szkolnictwa średniego liczy się wypadnie z poważnymi brakami, jakie stwierdzić mogłem właśnie w wileńskim gimnazjum białoruskiem. Nie zraża to mnie do sprawy średniego szkolnictwa białoruskiego. Wzłąć trzeba pod uwagę dwa momenty: z jednej strony istotną i najzupełniej usprawiedliwioną potrzebę ludności białoruskiej posiadania własnych szkół, z drugiej konieczność utrzymania odpowiedniego poziomu naukowego.

Na wstępie władze szkolne przystąpią do reorganizacji jednego z gimnazjów białoruskich i postawienia go na wysokości zadań, — co pociągnie za sobą nadanie mu praw

publiczności t. j. postawi narówni z państwowymi szkołami polskimi.

Co się tyczy szkolnictwa powszechnego to tutaj podstawą będzie bezstronne zbadanie życzeń ludności. Były one już swego czasu wypowiedziane i muszą być wzięte pod uwagę. Już teraz zapoczątkowane zostały prace nad opracowaniem programu i przygotowaniem podręczników dla tych szkół. Rozwój szkolnictwa białoruskiego nastąpi stopniowo, biorąc pod uwagę nieliczne szkoły utrakwistyczne, już istniejące.

Nowe zadania—nowi ludzie

Jak pan widzi—stoją przed administracją szkolną nowe zadania, co wymaga oczywiście przystosowania do nich aparatu administracyjnego.

— Czy należy oczekiwać zmian personalnych? zapytał nasz przedstawiciel.

— Pewne przesunięcia są w tej dziedzinie wskazane. Nowe zadania wymagać będą powołania do ich

wypełnienia jednostek, posiadających do tego niezbędne dane, zakończył swe wyjaśnienie p. Minister Dobrucki.

Brak czasu, jakim rozporządzał p. Minister pozwolił nam na omówienie tylko najważniejszych spraw pomijając wiele kwestyj, z jakimi zetknął się p. minister Oświaty w czasie swego pracowitego dnia, spędzonego w naszym mieście.

Dzień p. ministra.

W dniu 5 lutego b. r. przybył do Wilna p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego sen. dr. Dobrucki w towarzystwie dyrektora departamentu wyznań p. Kazimierza Okulicza. P. Minister przybył dla zapoznania się z aktualnymi potrzebami lokalnymi w dziedzinie spraw oświatowych i wyznaniowych. P. Ministra powitali na dworcu p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz w towarzystwie kierownika Oddziału Wyznań W. Piotrowicza i sekretarza osobistego p. Staniewicza, kurator Ok-

regu Szkolnego dr. Ryniewicz, p. o. Komisarza Rządu na m. Wilno Strzemiński i inni.

P. Minister po przyjeździe dokonał w towarzystwie kuratora Ryniewicza wizytacji gimnazjów Leleweła, Orzeszkowej, Słowackiego, następnie prawosławnego seminarium duchownego i gimnazjum białoruskiego, mieszczących się w murach po-Bazylijskich. Po wizytacji p. minister odbył w Kuratorjum konferencję w sprawach oświatowych i szkolnych z p. Kuratorem i Naczelnikami Wydziałów. Następnie p. Minister zwiedził archiwum państwowe, mieszczące się w murach i kościele po-Franciszkańskim, gdzie oprowadzał p. ministra i udzielał informacji dyrektor archiwum państwowego p. Studnicki.

Z kolei p. Minister odbył konferencję w sprawach wyznaniowych z Wojewodą Wileńskim Raczkiewiczem i Nowogródzkim Bezcokowiczem w obecności dyrektora departamentu wyznań Okulicza, poczem w towarzystwie dyr. dep. Okulicza złożył wizyty przedstawi-

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pos. Kościółkowski o potrzebach naszych ziem.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Wrażenia.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Spraw Wewn. zabrał głos prezes Klubu Pracy pos. Kościółkowski, który wygłosił dłuższe zasadnicze przemówienie, poświęcone Ziemiom Wschodnim, tamtejszej ludności i stosunkom państwa do problemu Ziemi Wschodnich. Mowa ta, świetnie opracowana i pełna głębokich akcentów państwowych, wywarła duże wrażenie w Sejmie, uwidoczniającą się nie tylko w tem, iż słuchano jej z niezwykłą uwagą, lecz także faktem, iż po skończeniu tej mowy bardzo wielu posłów składało na ręce mówcy gratulacje. Wśród gratulujących można było widzieć również przedstawicieli mniejszości słowiańskich i żydów.

Mowa pos. Kościółkowskiego tembardziej zasługuje na uznanie, że jaskrawo odbija się od całości dyskusji budżetowej nad resortem Min. Spraw Wewn. Wszyscy niemal mówcy poza pos. Kościółkowskim dotykali rzeczy drobnych, postępując się częstokroć złośliwymi wycieczkami pod adresem rządu i min. Składkowskiego, a pos. Kiernik (piastowiec), smutnej pamięci poprzednik p. ministra Składkowskiego na jego fotelu ministerjalnym, posunął się do tego stopnia, iż usiłował sprawy prywatne p. Składkowskiego poruszać z trybuny sejmowej.

P. Kiernik mianowicie w swej niepowstrzymanej zjadliwości, nacechowanej kazuistyką wykrętnego adwokata z malej miłośnicy w Małopolsce, poruszył między innymi sprawę wydanych kilkudziesięciu złotych na remont reprezentacyjnego mieszkania ministra spraw wewn., insynuując min. Składkowskiego, iż było to dla niego zrobione. Należy zaznaczyć, iż min. Składkowski nie korzysta z mieszkania ministerjalnego, a remont salonów ministerjalnych musiał być uskuteczniiony ze względów konieczności państwowej. Jest przecież rzeczą zrozumiałą, że częstokroć odbywają się zjazdy, konferencje lub przyjęcia, niekiedy z udziałem gości zagranicznych, których minister spraw wewnętrznych musi przecieź gdzieś przyjąć. P. Kiernik zapomniał, iż będąc ministrem w rządzie chjeno-piastowskim w roku 1923 zarekwirował dla siebie na miesiąc jedno mieszkanie, posiadając drugie.

Bolączki kresowe.

Mowa posła Kościółkowskiego brzmi w skrócie następująco: Na wstępie mówca zajął się przyczyną powstania organizacji antypaństwowej na ziemiach wschodnich. „Pos. Czetwertyński — mówi pos. Kościółkowski — zaznaczył, że

krzywda ludzka budzi rozgoryczenie. Ziemię Wschodnią od 8 lat istnienia rządów polskich doznawały wiele krzywd, których skutki wyraziły się w sprawie, rozpatrywanej przez nas onegdaj. Nic nie uczyniono dla podniesienia Kresów i zadośćuczynienia wymaganiom tamtejszej ludności. Administracja jest tam najgorsza i w centralnej Polsce nie mają wyobrażenia o nędzy kulturalnej i gospodarczej miejscowej ludności.

Wydajność ziemi jest mała, a rząd niedostarczył ani kredytów, ani nawozów sztucznych, ani inwentarza. Wskutek tego gospodarstwa były deficytowe. Niski poziom kulturalny ludności i formalności związane z otrzymaniem kredytów utrudniały ich uzyskanie. Ludność też jest coraz bardziej niezadowolona z rządów dotychczasowych“.

Agitacja antypaństwowa. Przyszłość ruchu białoruskiego.

Nie wszystko na Kresach jest zagadnieniem narodowościowym. Ludność polska, tak samo jak białoruska, odczuwa te braki i jest coraz skłonniejsza do dawania posłuchu agitacji wrogiej z Królewca, Kowna i Moskwy, skąd idą codziennie podburzające mowy przeciwko Polsce, a rząd nasz nie przeciwdziała temu skutecznej propagandą.

Do obozu wrogiego Polsce przeszli już tacy ludzie, jak pos. Taraszkiewicz i pos. Rak-Michajłowski, którzy do niedawna oddani byli idei związania po wieczne czasy sprawy białoruskiej z niepodległym państwem polskim.

Jeżeli ta polityka wobec Kresów nie zmieni się rychło, to niestety znaleźć się mogą i Polacy, którzy występować będą przeciw rządowi polskiemu. Sprawa, która rozegrała się tu (wydanie aresztowanych 5-ciu posłów sądowi), stanowi memento dla rządów polskich. Nikt nie jest taki naiwny, ażeby mógł przypuszczać, że ruch narodowy białoruski da się zniszczyć. Ale są środki, aby stępić jego ostrze, skierowane przeciw państwu polskiemu, przedewszystkiem są to środki natury gospodarczej.

Środki zaradcze.

Należy dać kredyty inwestycyjne na odbudowę, na podniesienie gospodarstw rolnych, wogóle na podźwignięcie tych ziem do tego poziomu kulturalnego, jaki jest już dziś w rdzennej Polsce.

Jeżeli się to wszystko stanie, to można być pewnym, że nie będzie lojalniejszych obywateli państwa, jak ludność kresowa bez różnicy narodowości i wyznań.

(Dalszy ciąg na stronie 2-jej).

**NOWOOTWORZONA
Czytelnia i Wypożyczalnia
książek.**

Duży wybór nowości polskich i francuskich.

Wileńska 31, parter.

Czynna od 11 do 6-jej wiecz. 3512

(Dalszy ciąg dyskusji budżetowej).

Dowodem tego może być choćby niedawny pogrzeb Komisarza Rządu na m. Wilno ś.p. Wimbora. Odprowadzała go na miejsce wiecznego spoczynku niezliczona ilość ludzi, a inicjatywę do tej manifestacji dali Żydzi.

Gdyby było więcej takich urzędników-obywateli na Ziemiach Wschodnich i gdyby ten kraj gospodarczo i kulturalnie podniesiono, to po paru latach stwierdzilibyśmy poprawę stosunków.

W tej chwili jednak sytuacja jest tragiczna. Masowe aresztowania rozdrażniły ludność, a zagranica stanęła przerażona wobec twierdzenia, jakie znajdujemy w referacie sprawozdawczym pos. Dobrzańskiego (w sprawie wydania aresztowanych posłów), że w jednej dzielnicy polskiej dzieją się takie rzeczy, które mogą zagrażać pokojowi świata.

W ręku rządu jest możliwość zabezpieczenia Polski od podobnych zdarzeń. Wiemy, że rząd Marszałka Piłsudskiego, którego wiekopomna odezwa z roku 1919 do ludności Ziemi Wschodnich jest jeszcze w pamięci wszystkich żyjących, że ten rząd, w którego skład wchodzi kilku ministrów, pochodzących z tamtejszych ziem, zdoła zapobiec, aby kiedykolwiek zatrumfowały słowa, że „Ziemia Wschodnie to kraj zapomniany przez Boga i ludzi”.

(Ożywione oklaski w całej Izbie).

Inne przemówienia.

WARSZAWA, 5.II (Pat.) Pos. Inzler (Kolo Żyd.) uważa że stan samorządu jest jednym wielkim skandalem, co do czego opinia całego kraju jest jednomyślną.

Zalegające od 4-eh lat projekty ustaw samorządowych nie zadawają interesów mniejszości narodowych.

Pos. Prager (PPS) z niezadowolaniem stwierdza, że zaczyna się jakoby militarystyka aparatu państwowego. Nie do zniesienia jest milczenie rządu w sprawie ustroju samorządowego. Samowola władz szczególnie dobitnie zaznacza się w ziemiach kresowych. Prowadzenie nadal dotychczasowej polityki na kresach byłoby największym błędem. W interesie całości państwa trzeba stworzyć punkty atrakcji dla ludności kresowej, któreby ją ciągnęły do Warszawy, a nie do Moskwy.

Pos. Kiernik (Piast) wskazuje na płynność stosunków w M-stwie Spraw Wewnętrznych, jako na charakterystyczną cechę tego resortu. Praworządność jest doraznie szanowana. Zamiast współdziałać z Sejmem w sprawie samorządowej, rząd tworzy jeszcze jedną radę samorządową. Kl. Piasta będzie głosował przeciwko wszystkiemu, co uważa za szkodliwe dla państwa.

Pos. Holeska (ChD) uskarża się na rugi. Stosunek klubu mówcy do resortu spraw wewnętrznych jest krytyczny i klub poparcia udzielił mu nie może.

Pos. Waleron (Wyzw.) uważa, że policji jest za dużo, można by na niej oszczędzić, a pieniądze tych użyć na polepszenie bytu ludności, zwłaszcza na kresach. Rozporządzenia obecnego Ministra są na ogół dobre i zmierzają do tego, a żeby biurokracja zrużyła narodości, a nie odwrotnie. Zmiany u stanowiskach są pożyteczne, lecz tempo ich jest zbyt powolne.

Pos. Popiel (NPR) wywodzi, że cały wysiłek kierownika Ministerstwa wyczerpuje się na polityce personalnej. Stosunek N. P. R. do tego budżetu musi być krytyczny.

Po przerwie w dalszej dyskusji zabrali głos pos. Gruenbaum (Kolo Żyd.). Mówca wskazuje, że nieślusne są utyskiwania na rugi fachowców w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, albowiem jego zdaniem fachowcy są to ludzie złośliwi, którzy korzystają ze swej wiedzy prawniczej, bo to tylko, a żeby,

ustawy wykoszlawiać na niekorzystną część ludności.

Tak samo nieluzne są zarzuty, i rzekomej militarystyki administracji, gdyż to, co się obecnie odbywa jest tylko powrotem z wojska tej części inteligencji, która krwią swą wywalczyła niepodległość Polski.

Kolejno przemawiali: pos. Iłski (ZLN) i pos. Bednarzyk (Piast).

Pos. Korubski (Ukrain.) poseł Jaromir (Białor.) również niema zaufania do ministra spraw wewnętrznych i jego organów.

W końcu przemawiał jeszcze pos. Wojtuł (Komun.) ostro atakując ministra spraw wewnętrznych za jego działalność, poczem po krótkiej przemowie sprawozdawcy Rusinka Sejm przeszedł do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Po sprawozdaniu o tym budżecie referenta pos. Kwiatkowskiego (ChD) w dyskusji zabierał głos pos. Trepa (ZLN) i pos. Dunin (ChN).

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 7 b. m. o godz. 12-iej w południe.

Sejm obradować będzie nad budżetem Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, oraz Rolnictwa.

Min. Staniewicz w Krakowie.

KRAKOW, 5.II (Pat.) W dniu 5 b.m. w godzinach porannych bawił w Krakowie w przejeździe do Zakopanego minister reform rolnych Staniewicz. Odbył konferencję z prof. Jaworskim w sprawie kodyfikacji reformy rolnej. O godz. 8 min. 15 wiecz. odjechał do Zakopanego.

P. Hołwko naczelnikiem wydziału Wschodniego M. S. Z.

WARSZAWA, 5.II (Pat.) Z dniem 1 marca b.r. wydział wschodni Ministerstwa Spraw Zagranicznych obejmuje p. Tadeusz Hołwko. Dotychczasowy naczelnik Wydziału p. Janikowski z tą samą datą zostaje mianowany radcą ambasady polskiej przy Stolicy Apostolskiej.

Z Państw Bałtyckich.

Aresztowania na Łotwie. RYGA, 5.II (Pat.) Dzienniki donoszą o dokonaniu szeregu rewizji i aresztowaniu kilku osób z kół zbliżonych do nacjonalistów łotewskich.

Zajścia w Kossowie Poleskiem.

BRZEŚĆ n/B., 5.II—27 r. Korespond. własna. O zajściu w Kossowie Poleskiem nadchodzą następujące szczegóły:

W dniu 3 b. m. o godz. 13 zebrał się na rynku w Kossowie Poleskiem tłum złożony z około 400 osób. Zbiórisko to nie zwracało szczególnej uwagi ze względu na to, iż był to dzień targowy. W pewnym momencie pojawiły się nad tłumem trzy duże transparenty z rozmaitemi napisami komunistycznymi, między innymi „niech żyje światowa rewolucja i rządu proletariatu”, „niech żyje K. P. Z. B.”, „niech żyje komintern”, „niech żyje młodzież proletarska i jej rządu K. P. Z. M. Z. B.”, „niech żyje rząd robotniczo-włociański”, „przez z represjami”, „uwolnić wszystkich więźniów politycznych” i t. d.

Wkrótce zaczął się formować pochód, z tłumem dały się słyszeć okrzyki, rozległy się hasła antypaństwowe.

Funkcjonariusze policji państwowej wraz z komendantem powiatowym usiłowali tłum rozproszyć i odebrać transparenty. Tłum nie usłuchał wezwania policji i zaatakował ją kijami i kamieniami. Kilkakrotnie wezwania pozostały bez skutku i pod naporem tłum funkcyjariusze policji musieli się cofnąć.

W ostateczności, gdy w odpowiedzi na ostatnie wezwanie do rozejścia się, tłum odpowiedział gradem kamieni i cegieł, komendant powiatowej policji wydał rozkaz oddania w powietrze salwy na postrach. To jednak nie poskutkowało. Gdy tłum nadal napierał na policję, komendant dał rozkaz oddania salwy w tłum i po tej salwie tłum w dalszym ciągu atakował policję.

Wówczas padła druga salwa i dopiero wówczas tłum rozproszył się, porzucając transparenty. Zabite zostały trzy osoby, rannych ciężko trzech, a czterech lekko. Z ciężko rannych jeden zmarł w szpitalu.

Wśród rannych jest trzech sekretarzy hurtków, przy jednym z nich znaleziono komunistyczne proklamacje. W ruchach tych brała udział młodzież włościańska z okolicznych wsi.

Na miejsce wypadku przybył w cztery godziny później p. wojewoda poleski Krahelski z komendantem policji państwowej Ludwikowskim, oraz przedstawiciele prokuratury celem wdrożenia natychmiastowych dochodzeń.

Już wstępne dochodzenia stwierdziły i ustaliły, że użycie broni przez policję było konieczne i nieuniknione.

Aresztowano 10 osób, między innymi sekretarza powiatowego komitetu P. Br. H. Buksa.

W mieście panuje spokój.

Posel Barański nie wystąpił z Klubu Pracy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ponieważ w kilku wczorajszych porannych pismach ukazały się wiadomości w związku z wystąpieniem z Klubu Pracy posła Chomińskiego, jakoby posel Barański, członek Klubu Pracy, nosił się również z takim samym zamiarem, — przeto pos. Barański wobec sprawozdawców parlamentarnych zaznaczył wczoraj z naciskiem, iż pogłoski te nie odpowiadają absolutnie prawdzie.

Wiadomości te oparte były na fakcie nieobecności pos. Barańskiego na onegdajszym posiedzeniu Sejmu.

Pos. Barański oświadczył dalej: „Stwierdzam, że na posiedzeniu tem nie byłem dlatego, iż będąc chorym, korzystałem z udzielonego mi przed tygodniem przez p. Marszałka urlopu. Ze stanowiskiem swego klubu w sprawie głosowania nad wnioskiem wydania 5 posłów całkowicie się solidaryzuję, a występować z klubu, którego jestem współzałożycielem, nie miałem i nie mam zamiaru”.

Sprawa posła Wojewódzkiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przerwane z powodu wyjazdu w. marsz. Daszyńskiego do Katowic obrady Sądu Marszałkowskiego w sprawie pos. Wojewódzkiego, zostały wczoraj wznowione o godz. 10 rano.

Sąd w dniu wczorajszym przesłuchał starostę w Baranowiczach p. Kulwica, b. oficera II oddziału sztabu generalnego, gdzie pracował on wraz z posłem Wojewódzkim w wydziale narodowościowym Dalej przesłuchano pos. Wojewódzkiego, posłów Thuguta, Hałkę, Chomińskiego i niejakiego p. Gonerkę, sekretarza partii Wyzw. w Białymstoku.

We wtorek, dn. 8 lutego rozpoczynamy druk słynnej powieści

Jacka Londona p. t. NIK

(w brzmieniu angielskiem: „Nick“)

Wbrew danej przed kilkoma tygodniami zapowiedzi zmuszeni byliśmy opóźnić druk „Nika“ z powodu niedostarczenia nam na czas rękopisu, za co Szan. Czytelników najuprzejmiej przepraszamy.

Ilość bezrobotnych w Polsce.

WARSZAWA, 5.II (Pat.) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy najnowsze sprawozdania z rynków pracy za

czas od 22 do 29 stycznia b.r. wykazują ogólną przybliżoną liczbę 251.702 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba ta wzrosła o 2.518 osób.

Dymisja dyrektora dep. politycznego M. S. Z.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Informujemy się, iż dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. Jackowski złożył na ręce min. Zaleskiego prośbę o dymisję.

Bezpośrednią przyczyną tego kroku było odmówienie przez min. Zaleskiego podpisania nominacji p. Karszo-Siedleckiego na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału wschodniego przy M. S. Z. i p. Edwarda Mareckiego na szefa sekretariatu ministra.

Kandydatury te były energicznie popierane przez p. Jackowskiego. Sfery miarodajne uznały jednakże kandydatury te za nieodpowiednie. Należy bowiem zaznaczyć, że obaj powyżsi panowie dają się poznać jako zdecydowani wyznawcy Zw. Lud. Nar.

Decyzja min. Zaleskiego co do p. Jackowskiego jeszcze nie zapadła. Ma ona zapaść w najbliższych dniach.

Sfery polityczne są zdania, że dymisja będzie przyjęta, albowiem wiadomo było powszechnie, iż p. Jackowski od dłuższego już czasu usiłował częstokroć prowadzić politykę na własną rękę, politykę, — która niejednokrotnie była sprzeczna z ogólnymi liniami wytycznymi polskiej polityki zagranicznej, reprezentowanej przez obecnego ministra.

Pozatem należy podkreślić, iż p. Jackowski usiłował kilkakrotnie urządzić konferencję prasową w ważnych zagadnieniach państwowych z udziałem tylko wybranych przez siebie dziennikarzy, — zbliżonych do niego politycznie.

Oczywiście, tego rodzaju „propaganda“ była szkodliwa dla interesów Min. Spraw Zagranicznych, któremu zależeć musi na tem, ażeby cała prasa, a przede wszystkim prasa stojąca na stanowisku państwowo-twórczym, była należycie informowana o zagadnieniach, dotyczących naszej polityki międzynarodowej.

P. Jackowski wstawił się również i tem, że wydał bardzo ostry okólnik, zabraniający poszczególnym dziennikarzom przebywania w gmachu Min. Spraw Zagran., utrudniając im w ten sposób możliwość czerpania informacji z pierwszej ręki, a to przecież winno również leżeć w interesie Państwa i Min. Spraw Zagran.

Kino „POLONJA“, ul. Mickiewicza Nr. 22.

Dziś dawno oczekiwana premiera!

Najgłośniejsza sensacja świata.

Film, jakiego nie było i jaki prędko nie zostanie stworzony

„ZŁODZIEJ z BAGDADU“

epos w 10 akt. W roli głównej największy artysta świata

Douglas Fairbanks.

Przecudne widoki Wschodu. Niewidziana wystawa.

Genjalna gra. Frapująca treść.

Dla uczeni i młodzieży dozwolone.

Bilety honorowe nieważne. Specjalny układ muzyczny.

WITOLD HULEWICZ.

Nieśmiertelna Kochanka.

Tajemnica z życia Beethovena.

W całym świecie rozpoczynają się obecnie obchody, związane ze stuleciem śmierci największego muzyka. W Wilnie narazie zapowiedziano z tej okazji koncert kameralny z ramiennym Konserwatorium Muzycznym, poświęcony Beethovenowi. W niedzielę, 6 lutego, odbędzie się potem, w celu uczczenia powyższej rocznicy, w Sali Śniadeckich o godz. 7 wiecz. odczytanie fragmentu, dotyczącego jednej z zagadek osobistego życia genialnego twórcy, wyjęty z książki autora felietonu, która p. t. „Przybłęda Boży — Beethoven; czyn i człowiek“ ukazuje się niebawem nakładem Księgarni Sw. Wojciecha. Red.

Rok 1812, rok klęski Napoleona, jest jednym z najbardziej płodnych w życiu Beethovena. Do koła niego powstały trzy arcydzieła, rzucające daleki blask w przeszłość i przyszłość. Trzy wielkie utwory w tej samej bohaterkiej, jasnej i afirmacyjnej tonacji: es-dur. Pierwszym z nich jest p. t. „Kwartet i stroiny Piąty Koncert fortepiano-owy, dotąd nieprześcigniony szczyt tej formy kompozycyjnej.

Drugim dziełem w tonacji es-dur jest Kwartet op. 74, zwany „kwartetem harfowym“ — wielki

poemat o szczególnej oryginalności, — trzecim: Sonata „Les Adieux“ (op. 81a). Znamionuje ją niebywała na owe czasy impresyjność lekko rzucających plam muzycznych, śmiałość ich zestawień, dziwne splewania chromatyczne, wycieknięcia zaczajone w pałaszach, wszystkie te ciężkie „gdęby“, „niech“ i „może“.

Sonata Pożegnania — to tęsknota za duszą kobiety. Nie znalazł jej dotąd, ale czuł, że była, czekająca. Przyzywał ją do siebie i żył wiedz o niej. I w Sonacie rzucił obraz czekania i przecucie jej przyjsia.

Katedra stała w głównych konturach. Spadziście płaszczyzny olbrzymich murów czekały pendzla, któryby się na nich położył morzem barw.

W tęskne wnętrze wlała się ulewą Symfonia siódma. Przepełniła całą atmosferę, pożerając i błogostawiając. Zerwała tamy i wpadła słupem lawy. Jest to przepych uszczynionego życia i jego blask najbardziej taneczny.

W ten sam czas przypada ów tajemniczy list Beethovena, który po śmierci znaleziono w tajnym schowku jego biurka, list do „Nieśmiertelnej Kochanki“, najpiękniejszy z listów Beethovena. Adresatka była, jak stwierdzono w ostatnich czasach prawie bez wątpliwości, Teresa Brunswick, kobieta

o niezwykłych zaletach ciała, umysłu i ducha.

Teresa Brunswick była istotą rzadką. Była, o ile są tacy, pełnym człowiekiem. Na fundamentie pięknej formy i rozrzuconych zdolności zbudowała harmonijny dom, w którym charakter, umiejętności, wrażliwość i usposobienie równoważyły się w pięknych liniach. Każda rzecz w jej wnętrzu była rzeczą prawdziwą. W najgłębszą noc można ją było zawołać — i zawsze była. Interwał między jej tonem a oceanem Beethovena musiał topnieć, zbliżyć się słodko ku połączeniu w cały akord.

Dobrze, iż historia dzieje tej cudownej miłości uszanowała mrokiem tajemnicy. Wieczne misterjum, zadziernięte między dwójgim wielkich i czystych, paliło się prostym słupem, oczyszczające i niespełnione. Gdy czas jednak minął, cicho wróciło tam, skąd było rodem. Żadne ciekawe palce bibliotekarskie nie miały go tknąć. I teraz trwa w głębi wieków, jak niedostępna świętość w niecce relikwiarza.

Nam, którzy w osłupieniu patrzmy na jasny szlak, przez nie tu pozostawiony, zdziwieni, jak może być coś tak niematerialnego, nam w rękach został jeden znak widomy: ów właśnie list zapomniały. Obracamy go w palcach, niebardzo wiedząc, co z nim począć. Czujemy tylko, że to wcale nie by-

ło kochanie, że to wszystko wysoko szumiąco ponad taką miłość, na jaką była miejsce w śmiertelnych granicach. To nie była miłość kobiety. To była miłość sama. Miłość najczystsze zlotnienie. Nieśmiertelna Kochanka.

Przechowywany w Państwowej Bibliotece berlińskiej oryginał tego listu składa się z dziesięciu stronicek ołówkowego pisma, którego charakter, na początku dość staranny, pod koniec robi się pospieszny, gorący, coraz mniej czysty. Uskrzydłone myśli ponoszą autora, rwą się poprzez słowa, łamią szyki, torują sobie drogę w biednych, niemocnych jankaniach:

— Cierpięsz, Istoto moja najdroższa! — bez ciebie — ściągany ludzką dobrocią tu i tam, a myślę — żem na nią ani zasłużył chciał, ani zasłużył — i kiedy siebie widzę w związku z Wszczę światem, czem jestem ja, a czem jest Ten — którego się zwie Najwyższym — a jednak — jest w tem znowu boskość człowieka... — o Boże — tak bliskał tak daleka! nie istnyż to gmach niebieski, miłość nasza — ale i mocna równie, jak twierdza Nieba. — — — — —

— już się do Ciebie tłoczę ideje, Kochanko moja Nieśmiertelna, tu i ówdzie radosne, potem smutne znowu, od Losu wyciekające, czyli nas wyluszcza — — — — — postanowiłem tak długo błądzić w dali, póki w ramiona twoje nie

będę mógł ulecieć, a siebie nazwał zgolał tobie bliskim, duszę Tobą owianą posłać w królestwo duchów... —

— Czy miłość nasza inaczej może istnieć, jak przez ofiary, przez niewszystkiego żądanie — — spokojna bądź — miłuj mnie — dzisiaj — wczoraj — jako tęsknota ze łzami za tobą — tobą — tobą — życie moje — wszystko moje — bądź zdrowa — o miłuj mnie wiecznie — nie zapoznaj nigdy serca najwierniejszego kochanka twego L.

Czy list zestał wysłany? Czy też spoczął odrazu w skrytce pogrzebanych nadziei? Albo czy wyszedł w świat i później zwrócony został według zasad dobrego wychowania?

Nie wiemy.

To jedno wiadomo, że autor do śmierci chował go w biurku, jako jedną konkretną pozostałość czasu miłości. —

Uczucia ich trysnęły równo w niebo i na wyżynie zderzyły się w dopełnieniu cudu, jak dwie idealne hemisfery.

Beethoven stanął na ciężkim rozdrożu. Czy wolno mu odważyć się na krok, który musiał być wyrokiem? Gdybyż o jedną odważę chodził! Na odwagę umiał zdobyć się bez trudu. Ale taki krok — czy nie byłby grzechem?

Przeniesienie 600 oficerów w stan spoczynku.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej, jako zwierzchnik sił zbrojnych Państwa, oraz prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojsk., Marszałek Piłsudski podpisali rozporządzenie, przenoszące w stan spoczynku na podstawie noweli do ustawy emerytalnej 600 oficerów. W tej liczbie znajdują się 30 generałów. Wśród zwolnionych generałów czytamy nazwiska następujące: Rozwadowski, Porębski, Pogorzelski, Siestrzeńcewicz, Bobrowski, Pik, Kraus i in.

Wszystkim zwolnionym brakuje do emerytury od kilku miesięcy do 2—3, maximum 4 lat.

Zwolnieni oficerowie, albo nie pełnili funkcji, jak np. 9 generałów, albo byli przydzieleni do takich instytucji, gdzie praca nosiła charakter raczej nominalny, aniżeli faktyczny.

Skarb państwa również nie poniesie straty powodu powiększenia liczby emerytowanych, ponieważ i tak pobierali oni gaże, a nie zawsze dawali ekwiwalent swej pracy.

Zważywszy nadto, że stanowiska zajmowane przez oficerów zwolnionych będą stopniowo obsadzone przez oficerów niższych stopni, przekonamy się tembardziej, że skarb nie poniesie z tego powodu straty.

Emerytowani również, pomimo zmniejszonych uposażeń nie będą pokrzywdzeni, gdyż w myśl ustawy będą mogli pracować na polu cywilnym.

Nowości wydawnicze.

W roku ubiegłym wyszła z druku bardzo pożyteczna i cenna książka p. W. Cława Świętockiego, p. t. „Suwaszczyzna i okolice nadmiejskie“.

W dobie rozwoju drużyn sportowych, gimnastycznych, skautowych, mających za zadanie ćwiczenia nie tylko mięśni, lecz i ducha przez poznanie „Tęju, w dobie coraz to większej i intensywniejszej pracy Polskiego T-wa Krajoznawczego i Tatrzańkiego, w dobie budzenia się obowiązku znajomości terenów ojczyźnych, tak bardzo na czasie okazało się wspomniane dzieło, przedstawiające niezmiernie barwnie i malowniczo północne ziemie nasze.

Lekkość stylu, umiejętne rozłożenie materiału, wielkie umiłowanie ojczyźnych pieszczyn uczyniły powyższą książkę miłą strawą wypoczynkową dla zmęczonego codzienną pracą umysłu.

Życie gospodarcze

Bank Polski i ogólna sytuacja kraju.

Prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński udzielił redaktorowi Agencji Wschodniej wyczerpujących wyjaśnień w kwestji obecnego stanu i działalności Banku Polskiego na tle ogólnej gospodarczo-finansowej sytuacji kraju.

Zamieszczamy niżej najważniejsze momenty tej, b. ciekawej rozmowy.

Jaką rolę w życiu gospodarczym Polski odgrywa Bank Polski.

— Bank Polski, jako instytucja emisyjna, podobnie jak i w innych państwach, — czuwa nad stałością waluty i prawidłowym obrotem pieniężnym, a zatem oddziaływała w wysokim stopniu na bieg całego życia gospodarczego kraju.

— Jakim był dla Banku Polskiego rok 1926, a w szczególności, czy okazał się lepszy i w jakim stopniu od roku 1925?

— Rok 1926 był dla Banku Polskiego pomyślniejszy od poprzedniego, w którym zmniejszenie rezerw walutowych pociągało za sobą kurczenie działalności kredytowej. W ciągu r. 1926, pod wpływem poprawy położenia gospodarczego kraju, w szczególności z powodu aktywności bilansu handlowego, sytuacja Banku Polskiego poprawiła się na tyle, że kurs złotego w drugiej połowie roku stał bez zmiany na poziomie 9 złotych za 1 dolara, obieg banknotów zwiększył się w ciągu roku o 63,5% (z 344,6 na 563,4 milj. złotych w złocie), pokrycie kruszców banknotów wzrosło z 37,96 na 46,86% — złoto zastawione zagranicą, przez spłatę długów zostało zwolnione z pod zastawu, wreszcie drogi dopływu waluty eksportowej do Banku zostały tak ulepszone, że Bank Polski inkasuje obecnie około 60% całkowitej sumy wpływów eksportowych.

Na rynku kredytowym zaznaczyła się doniosła zmiana bez zwiększenia nacisku na Bank Polski. Kredyt wekslowy był wyższy w Banku Polskim: 31 grudnia 1926 r. tylko w wysokości 71%. Suma kredytów niewykoryzystanych wynosiła na początku roku 51,8 milj. złotych, a w końcu 1926 r. 128,0 milj. złotych.

Jak się przedstawiają horoskopy dla Banku Polskiego na r. 1927? Horoskopy na rok 1927 zapowiadają się dla Banku Polskiego pomyślnie. Bilans handlowy za rok 1926 zamknięty został nadwyżką 410 milj. złotych w złocie. W okresie przednowką 1927 r. należy się liczyć z pewnym pogorszeniem się bilansu handlowego, jednak nie w tym stopniu, aby się to miało odbić niekorzystnie na położeniu Banku, zwłaszcza, że polityka celna państwa jest ostrożna.

Ze strony budżetu sytuacja przedstawia się również pomyślnie. Po raz pierwszy Polska zamknęła 1926 r. pokątną nadwyżką 53 milj. zł. Prejminarz na r. 1927—28 oparty jest na kalkulacji realnej. Wyrazem poprawy budżetowej jest rozporządzenie z 22 października 1926 r., w myśl którego najdalej w ciągu 20 lat cała suma znajdujących się w obiegu biletów i znaczków ma być zupełnie wycofana lub stopniowo zastąpiona metalowym pieniądzem.

— Jak się zapatruje p. Prezes na sprawę dalszej stabilizacji złotego? — Sądzę, że sprawa stabilizacji polega na tem, aby po dłuższym okresie stabilizacji faktycznej przejść do stabilizacji prawnej. Pierwsza jest o wiele ważniejsza niż druga, a dla jej utrzymania, bezwzględnie stałego, byłoby wskazane uzyskanie kredytu zagranicznego na okres przejściowy, kiedy bilans handlowy z powodu zwiększonego importu inwestycyjnego ulegnie czasowemu pogorszeniu.

— Czy przewidywana jest podwyżka kapitału zakładowego Banku Polskiego przez dopuszczanie kapitałów zagranicznych? — Instytucja emisyjna w Polsce powinna być niezależną od obcego kapitału.

Sprawa podwyższenia kapitału zakładowego nie jest dzisiaj aktualna.

— Na jakich warunkach możemy otrzymać pożyczkę zagraniczną i czy ona jest nam bezwzględnie potrzebna? — Bez uzyskania kredytów zagranicznych nie da się załatwić potrzeby kredytu długoterminowego, jednakże pożyczka potrzebna nam będzie tylko na dogodnych warunkach.

Dr. D. Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska 9—3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W Lecznicznicy Litewskiej (Wileńskiej 28.) od 1—3 popoł. W.P.Z.

Życie białoruskie.

Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury.

W związku z mającym się odbyć w dn. 6 b. m. Zjazdem delegatów Kół prowincjonalnych Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury dzielimy się z czytelnikami garścią informacji, dotyczących rozwoju i działalności tej instytucji kulturalno-gospodarczej, udzielonych nam łaskawie przez P. Adama Bildziukiewicza, prezesa towarzystwa.

Instytut Gospodarki i Kultury został założony w maju 1926 r. Terenem działalności T-wa jest Polska, zaś siedzibą m. Warszawa.

Celem T-wa jest popieranie rozwoju:

a) rolnictwa krajowego, ogrodnictwa, pszczelnictwa i przymysłu rolnego.

b) przemysłu ludowego, rzemiosła, techniki i sztuki ludowej, c) krzewienia i popierania kultury duchowej, nauki i oświaty.

Dzisiejsza działalność kół T-wa sprowadza się prawie wyłącznie do pracy kulturalno-oświatowej. W zakresie pracy nad podniesieniem gospodarczej kultury naszej wsi działalność jest utrudniona dla braku funduszy. Natomiast urządzają się odczyty w sprawach gospodarczych, które wywołują duże zainteresowanie wśród wiejskiej ludności. Instytut w związku z słabym rozwojem kultury rolnej nosi się z zamiarem zwrócenia się do odpowiednich instytucji z prośbą o kredyty na zakup sztucznych nawozów. Jednak i pod tym względem gospodarczym niektóre koła wykazują dużą żywotność. Np. koło w Borodzienkach pow. Brasławski, liczące kilkudziesięciu członków przystępuje do uruchomienia mleczarni. Tu też odczuwa się dotkliwy brak funduszy. Z powodu trudności finansowych T-wo posiada dziś tylko jednego instruktora rolnego.

Zasadniczą działalnością kół jest praca kulturalno-oświatowa. Skupia się ona dookoła walki z analfabetyzmem, urządzania wielkich bibliotek-wypożyczalni książek, odczytów i t. d. Bardzo żywo rozwija się w życie towarzyskie w kołach, połączone z szeregiem przedstawieli amatorskich.

T-wo chcąc gruntownie prowadzić pracę na tym polu usiłowało powołać do życia szereg szkół początkowych prywatnych. Dotychczas jednak istnieje tylko jedna taka szkoła we wsi Rudawka pow. Stonimski. Tymczasem się to stosunkiem władz szkolnych, wyraźnie nieprzychylnych. Na dwaście kilka podań o szkoły prywatne, udzielono zaledwie sześć

Prezesem Centralnego Zarządu w Warszawie jest p. Adam Bildziukiewicz, zaś Oddziału Wileńskiego ks. Adam Stankiewicz.

Blizsze dane dotyczące pracy Instytutu na miejscu w Kołach przyniesie zjazd delegatów. Postaramy się wówczas podzielić temi ciekawymi informacjami z ogółem naszych czytelników.

Wobec powyższego, zapytać należy Dyrekcję Lasów Państwowych: 1) Ile Skarb Państwa stracił na tej transakcji? 2) Kiedy się odbył ów przetarg w Wilnie i obłąk ludność naszego powiatu nie była o tym przetargu powiadomiona. 3) Czy w umowie sprzedaży zostały uwzględnione potrzeby opałowe i budowlane miejscowej ludności.

Stefanyczek.

PLUSSY.

Kursa rolniczo-budowlane.

W styczniu r. b. odbyły się w Plessach pow. Brasławski 6-dniowe kursy rolniczo-hodowlane, które cieszyły się ogromnym powodzeniem bowiem liczba słuchaczy dochodziła do 150 osób. (z)

MIORY.

Introligatornia przy szkole powszechnej.

Wydział powiatowy Sejmiku Brasławskiego postanowił asygnować 300 zł. na urządzenie przy szkole powszechnej w Miorach pracowni introligatorskiej i szewskiej.

MIEGIELANY.

Mleczarnia spółdzielcza.

Przedwstępne zapisy prowadzone w pow. Święciańskim w celu zorganizowania Mleczarni Spółdzielczej dały następującą ilość krów: w Cejkiniach—70, w Konstantynowie—Swirze—109, i w Miegielanach—127. Dnia 19-go grudnia 1926 r. odbyło się w związku z tem Organizacyjne Zebranie Mleczarskie w Miegielanach na którym wybrano Zarząd, Radę Nadzorczą i ustalono siedzibę w Miegielanach. (z)

Wieści z kraju.

GŁĘBOKIE.

Jak tam z drzewem dla Singera i Pergamenta?

Corocznie, na początku zimy, w latach ubiegłych, odbywały się w Nadleśnictwie Dziśnieńskim przetargi na działki rocznego etatu rąbnego. Do przetargu stawiali przeważnie tutejsi drobni rolnicy, którzy mieli poważne źródło dochodu z eksploatacji nabywanych od Nadleśnictwa działek. Prawie wszystkie miasta i miasteczka naszego powiatu zaopatrywały się w drzewo dostarczane przez włościan. Dalej, na rozbudowę osiedli dostarczali budulca również ci drobni nabywcy.

Nic więc dziwnego, że i w tym roku z niecierpliwością oczekiwano przetargu.

Tymczasem.

W Nadleśnictwie Dziśnieńskim odbył się przetarg, ale zaledwie na nieznaczną część materiału leśnego, ku ogólnemu zdziwieniu okolicznego włościaństwa. Zainteresowani tłumnie oblegali Nadleśnictwo, pytając się o terminie właściwego przetargu.

Wtem, jak grom z jasnego nieba, gruchnęła wieść, że cały tego-roczny etat rąbny został sprzedany spółce leśnej Singer i Pergament, za wyjątkiem nieznacznej części działek, zawierających materiał opałowy.

Wiadomość ta wywołała zrozumiałe rozgorczenie wśród okolicznego włościaństwa, zwłaszcza, że na terenie niektórych gmin (np. zaleskiej, drobni rolnicy zrzeszyli się przy Kółkach Rolniczych celem zakupu większej ilości działek.

Nadmienić należy, że dotychczas odbywające się przetargi, ze względu na wielką ilość kupujących, pozwalały Nadleśnictwu osiągnąć jaknajwyższe ceny, dochodzące do 80—100 proc. ponad cenę wywoławczą. Tymczasem, jak fama głosi, Dyrekcja Lasów Państw. uzyskała od firmy Singer i S-ka zaledwie 27 proc. ponad cenę wywoławczą.

Następnie, miejscowym nabywcom sprzedawano działki bez zobowiązania co do ilości drzewa na działce, spółce zaś określona ilość metrów drzewa ma być odrachowana; — czynność ta ma być wykonaną przy pomocy personelu Nadleśnictwa.

Wobec powyższego, zapytać należy Dyrekcję Lasów Państwowych: 1) Ile Skarb Państwa stracił na tej transakcji? 2) Kiedy się odbył ów przetarg w Wilnie i obłąk ludność naszego powiatu nie była o tym przetargu powiadomiona. 3) Czy w umowie sprzedaży zostały uwzględnione potrzeby opałowe i budowlane miejscowej ludności.

Stefanyczek.

PLUSSY.

Kursa rolniczo-budowlane.

W styczniu r. b. odbyły się w Plessach pow. Brasławski 6-dniowe kursy rolniczo-hodowlane, które cieszyły się ogromnym powodzeniem bowiem liczba słuchaczy dochodziła do 150 osób. (z)

MIORY.

Introligatornia przy szkole powszechnej.

Wydział powiatowy Sejmiku Brasławskiego postanowił asygnować 300 zł. na urządzenie przy szkole powszechnej w Miorach pracowni introligatorskiej i szewskiej.

MIEGIELANY.

Mleczarnia spółdzielcza.

Przedwstępne zapisy prowadzone w pow. Święciańskim w celu zorganizowania Mleczarni Spółdzielczej dały następującą ilość krów: w Cejkiniach—70, w Konstantynowie—Swirze—109, i w Miegielanach—127. Dnia 19-go grudnia 1926 r. odbyło się w związku z tem Organizacyjne Zebranie Mleczarskie w Miegielanach na którym wybrano Zarząd, Radę Nadzorczą i ustalono siedzibę w Miegielanach. (z)

(Dokończenie).

rozwój idei socjalnych, jakie poczęły nurtować w społeczeństwach europejskich. Obecnie w badaniach zjawiska pracy, stosuje się metody zapożyczone z najróżnorodniejszych gałęzi wiedzy ludzkiej.

Zapewnia to wszechstronność badań tych, lecz jednocześnie powoduje konieczność scentralizowania i skoordynowania tych dociekań. Służą do tego powstałe już w wielu krajach Instytuty Pracy.

W Polsce dotąd brak podobnego Instytutu, a potrzeba jego jest wysoce aktualna ze względu na olbrzymią doniosłość naukowego badania organizacji pracy dla podniesienia stanu sanitarno-hygienicznego oraz rozwoju ekonomicznego i politycznego Państwa.

Wnioski wysunięte przez referenta stierści się dadzą w sposób następujący:

Należy w Polsce utworzyć Centralny Instytut Pracy, z szeregiem oddziałów specjalnych dla naukowego badania zjawiska pracy ludzkiej. Fundusze na to powinny się składać z dotacji państwowych, samorządów miejskich, dotacji kas chorych.

Oddział Wileński Warsz. Tow. Hyg. przedstawi całą sprawę Centrali Tow. Hygienicznego w Warszawie, któreby czynnie wystąpiła z projektem utworzenia Centralnego Instytutu Pracy wobec Rządu i samorządu oraz zorganizowała odpowiednią propagandę wśród warsz. społeczeństwa.

W dyskusji prof. Szmurło z wielkim uznaniem podnosi myśl prelegenta; stworzenie podobnego Instytutu Pracy w Polsce stanowiłoby dla całego rozwoju ekonomicznego, politycznego i zdrowotnego znaczenie niezwyklej wagi — postawienie właściwego człowieka na właściwym miejscu, oraz ze stworzeniem odpowiednich warunków pracy, jest podstawą i rejonem bogactwa i potęgi Państwa. Należy więc zwrócić się z projektem tym do Rządu.

Dr. Brokowski podkreślając olbrzymie znaczenie naukowego badania zjawiska pracy dla wszystkich rodzaj działalności ludzkiej, kładzie nacisk, że najbardziej być może zainteresowane są tu szkolnictwo i przemysł.

Zwłaszcza miasta nasze powinny przyjąć żywy udział w zorganizowaniu Centr. Instytutu Pracy, to też należałoby nietylko zainicjować to w Centrali Warsz. Twa Hygienicznego i zainteresować Władze Rządowe, lecz też zwrócić się do Samorządów i prasy.

Przewodniczący prof. Orłowski wobec wyjaśnień Prelegenta, że myśl ta przedstawiona przed paru laty właściwej władzy ministerialnej nie znalazła wtedy przychylnego przyjęcia — proponuje, by zgodnie z wnioskiem referenta zacząć od stworzenia pewnego ośrodka, któryby sprawę tę propagował nieustannie. Takim ośrodkiem byłaby Centrala Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego.

Zebranie wniosków ten zaaprobowało w zupełności.

Doc. Safarewicz porusza sprawę ustalenia mianownictwa w polskim piśmiennictwie higienicznym i stawia wniosek następującej treści: Oddział Wileński wybierze komisję, która zajmie się sprowadzeniem materiału i przez wyznaczonych referentów przedstawi całą sprawę na Zjeździe Hygienistów Polskich w r. 1928.

Zebranie przyjmuje wniosek i wybiera do komisji z prawem kooptacji: prof. Koraffe-Korbutta, prof. Szmurłę i wnioskodawcę.

W końcu po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych i dokonaniu wyborów na miejsce 2-ch ustępujących członków zarządu, zebranie Wil. Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego zostało zamknięte. (s)

Nie wolno kalek wyrzucać na bruk.

W domu przy ul. św. Anny pod Nr. 7 od kilkudziesięciu lat, jeszcze z rządów rosyjskich ulokowana została biedota, pozostająca absolutnie bez żadnych środków do życia. Dom ten uprzednio rządowy przeszedł drogą wymiany na własność Magistratu.

Gospodarka Magistratu w tym domu rozpoczęła się od tego że postanowił wyeksmitować z dniem 1-go kwietnia wszystkich lokatorów, którzy znajdując się w wyjątkowej nędzy, nie mogą opłacać komornego. Magistrat nie pomyślał przedtem o wynalezieniu im jakiegos innego schroniska, a wprost postanowił ludzi wyrzucić na bruk.

Jeżeli zważyć, że nawet rząd rosyjski wchodził w położenie ludzi, znajdujących się w skrajnej nędzy i niemających możliwości zarobkowania z powodu kalectwa, to Magistrat powinien w tym wypadku tem bardziej zrozumieć, że niewolno kalek wyrzucać na bruk.

Wczoraj Zalman Lewin zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Z powodu braku konkretnych dowodów, że Lewin współdziałał z więźniami i pomagał im w ucieczce Sądgo uniewinnił. Zdan.

W sprawie budowy szpitala psychiatrycznego.

W dniu 1 bm. w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja przedstawicieli Województw: Białostockiego, Nowogródzkiego, Polesskiego, Wileńskiego i Wołyńskiego. W konferencji uczestniczyli — przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Dep. St. Zdr.) Dyrektor Szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach Dr. Łuniewski, Inspektor Samorządowy Min. Spr. Wewn. Czerwiński, Naczelnik Wydz. Zdr. Województwa Wileńskiego dr. Kozłowski, zastępca Nacz. Wydz. Samorz. Woj. Wileń. Chmielowski, Inspektor Lek. Wydz. Zdr. Wojew. Nowogr. Dr. Domański, Starosta Nowogródzki Jelinek, Nacz. Wydz. Sam. Woj. Białostockiego Janowski, Nacz. Wydz. Zdr. Woj. Polesskiego Zarowski, Nacz. Wydz. Zdr. Woj. Wołyń. dr. Szaniawski, Zast. Nacz. Wydz. Sam. Woj. Wołyń. Galasiewicz, Prezydent m. Wilna Bańkowski, Wice-Prezydent Łokucijewski i Dyr. O.D.R.P. Siła-Nowicki.

Na konferencji przewodniczył Wojewoda Wileński p. Wł. Raczkiewicz. Po odczytaniu protokołu z poprzedniej konferencji odbytej w Nowogródzie w dniu 7 października 1926 r. wyjaśniono, że uchwały powzięte na poprzedniej konferencji zostały przesłane do Min. Spr. Wewn. Następnie Dr. Kozłowski wygłosił referat, zawierający szczegółowe dane i szkic projektu budowy Szpitala Psychiatrycznego, obliczone na lat 6. Projekt wysunięty na uprzedniej konferencji został w referacie zmodyfikowany w ten sposób że zamiast jednego większego szpitala przypuszczalnie na 1000 łóżek proponowana jest budowa dwóch mniejszych szpitali w różnych punktach. Po referacie między uczestnikami konferencji wywiązała się obszerna dyskusja w której wyniku zostały poddane pod głosowanie i przyjęte następujące uchwały:

1. Konferencja upoważnia i prosi Pana Wojewodę Wileńskiego Raczkiewicza do przeprowadzenia rekrutacji z Rządem w imieniu 5 reprezentowanych na konferencji Województw w sprawie utworzenia międzywojewódzkich związków celowych oraz uzyskania subwencji Rządu na cel budowy dwóch szpitali psychiatrycznych w wysokości 50 proc. ogólnych kosztów budowy.

2. Grupę północno-wschodnią tworzą Województwa Białostockie, Nowogródzkie i Wileńskie (Jeden szpital).

3. Pozostałe województwa winny utworzyć grupę drugą (drugi szpital).

4. W ciągu okresu miesięcznego należy powiadomić Wojewodę Wileńskiego jakiego Województwa zgłasza swój akces do drugiej grupy oraz który z Wojewodów obejmujących przewodnictwo nad tą drugą grupą.

5. W roku bież. 1927 Samorządy w miarę możliwości wpłacą sumę na zapoczątkowanie akcji badania terenu i na studia nad budową szpitala, sporządzenie planów, przygotowywanie materiału budowlanego, zapoczątkowanie gospodarki rolnej i t. p.

6. Władze poszczególnych Województw dołożą starań w celu uskutecznienia wpłacenia przez Samorządy określonych kwot na zapoczątkowanie akcji.

Na tem zostały zakończone obrady konferencji. (z)

Z sądów.

Zbiegli więźniowie i Zalman Lewin.

W sierpniu 1925 roku z więzienia Łukiskiego w Wilnie uciekło 5 więźniów. Trzech z nich policja ujęła po kilku dniach, 2 zaś Matusewicz i Zajackowski znikli bez śladu. Przewodnik urzędu śledczego Sadowski będąc na obchodzie i mając na oku mieszkanię podejrzanego o paserstwo Zalmana Lewina, zamieszkałego przy ul. Orenburskiej Nr. 9.

Pod łózkami znalazł poszukiwanych Matusewicza i Zajackowskiego, którzy zeznali, iż Lewin zaopatrył ich w ubranie i obuwie i miał im ułatwić ucieczkę z Wilna. Lewin zaprzeczył temu kategorycznie oświadczając, iż zbiegli więźniowie dostali się do jego mieszkania bez jego wiedzy, w czasie, kiedy on spał. W momencie kiedy zapukał wywiadowca on sprzącał się z więźniami, chcąc ich wyrzucić.

Wczoraj Zalman Lewin zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Z powodu braku konkretnych dowodów, że Lewin współdziałał z więźniami i pomagał im w ucieczce Sądgo uniewinnił. Zdan.

SPORT.

Rozgrywki o mistrzostwo hockyowe w Wilnie.

Dzisiaj o godzinie 12-tej w południe w parku im. gen. Żeligowskiego odbędzie się pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo hockyowe m. Wilna.

Do zawodów stają drużyny sportowe T.S. „Wilja”, Koło sportowe gimnazjum im. Adama Mickiewicza.

Olimpijski film propagandowy.

Staraniem oficera wych. fiz. okr. wileńskiego wyświetlona została w Wilnie w celach propagandowych w czasie między 31-I a 2-II 27 r. druga część filmu olimpijskiego p. t. VIII Wszczęświatowa Olimpiada w Paryżu.

Pierwsze seanse w sali gimn. Lelewela i w sali Śniadeckich poprzedziła okolicznościowa prelekcja oficera wych. fiz. kpt. Kawalca, który w blisko półgodzinnym przemówieniu scharakteryzował znaczenie olimpiad w starożytności — podkreślił doniosłość idei olimpijskiej w czasach nowożytnych, zobrazował rozwój olimpiizmu wśród innych państw i z kolei przeszedł do czasów najnowszych, dając tło rozwoju tej idei w Polsce.

Przytoczone przez kpt. Kawalca dane statystyczne mówią same za siebie.

koncesji warunkowych t. j. uzależnionych od zatwierdzenia nauczyciela. Otóż dotychczas nikogo nie zatwierdzono na te stanowiska, motywując brakiem kwalifikacji nauczycielskich. Jednak trzeba zaznaczyć, że wśród kandydatów na nauczycieli są tacy, którzy ukończyli Instytut pedagogiczny.

Chcąc zaradzić temu brakowi kwalifikacji, Instytut w listopadzie zeszłego roku prosił Kuratorium Wileńskie o pozwolenie na utworzenie kursów nauczycielskich, któreby swym absolwentom dawały żądane kwalifikacje. Kurator udzielił odpowiedzi odmownej, motywując to tem, że sprawa białoruskich kursów nauczycielskich jest wogóle nierealną.

5 sierpnia r. ub. Instytut złożył podanie z prośbą o pozwolenie uruchomienia białoruskiego seminarium nauczycielskiego. Do dziś dnia sprawa pozostawiona bez odpowiedzi.

25 lipca r. ub. instytut zwrócił się do Kuratorium Wileńskiego z prośbą o pozwolenie na uruchomienie Kooperacyjno-Handlowych kursów. Po czteromiesięcznej zwłoczce w Kuratorium, sprawa została skierowana do Ministerstwa W. R. i O. P. Odpowiedzi dotychczas niema.

Oczywiście tego rodzaju stosunek władz szkolnych, ogromnie utrudnia pracę oświatową i rozgorczyła ludność białoruską.

Podobniez stosunek władz administracyjnych jest naogół nieprzychylny. Usiłuje się utožsamić Koła Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury z Kołami Hramów. Ten negatywny stosunek władz administracyjnych wyraża się w pierwszym rzędzie utrudnieniami przy legalizacji Kół.

Fundusze T-wa składają się ze składek członkowskich w wysokości 1 zł. rocznie i z imprez teatralnych. Wogóle są bardzo skromne. T-wo rozwija się bardzo szybko. Dotychczas powstało około 50 Kół. Dla łatwiejszej organizacji pracy zostały utworzone 3 Okręgowe Oddziały T-wa: w Wilnie, Radoszkowiczach i Nowogródzie. Projektowane jest utworzenie nowego oddziału w Grodnie.

Prezesem Centralnego Zarządu w Warszawie jest p. Adam Bildziukiewicz, zaś Oddziału Wileńskiego ks. Adam Stankiewicz.

Blizsze dane dotyczące pracy Instytutu na miejscu w Kołach przyniesie zjazd delegatów. Postaramy się wówczas podzielić temi ciekawymi informacjami z ogółem naszych czytelników.

języka białoruskiego w seminarjum nauczycielskiem w Wilnie.

Spodziewać się należy, że komisja ta zostanie odpowiednio uzupełniona siłami fachowcami polskimi i białoruskimi.

W obecnym składzie jest jednym więcej dowodem lekceważącego stosunku do tej sprawy miejscowych władz szkolnych, które jakoś nie mogą osiągnąć harmonji z zamierzeniami władz centralnych.

ków — w olimpiadzie ostatniej — 45 narodów i 7598 uczestników. Polskę, reprezentowało na olimpiadzie paryskiej 90 zawodników (1,18 proc.).

Na 27 narodów nagrodzonych Polska zajęła 21 miejsce (dzięki naszym jeźdźcom i kolarzom).

Na 20 rodzajów sportu Polacy uczestniczyli w 12.

Kończąc swój odczyt prelegent poruszył kwestję udziału Polski w przyszłych olimpiadach, wysuwając jako naczelne wskazania:

1) masowość sportu, 2) systematyczną pracę przygotowawczą, opartą na podstawach psychofizycznych, 3) propagandę, oraz 4) skoordynowaną pracę na polu w. f. wszystkich instytucji państwo-społecznych.

Gielda Wileńska w dniu 5. II. r. b.

Gielda Warszawska w dniu 5-II. b. r.

I. Waluty		II. Dewizy	
Dolary	szredni	szredni	kupno
	8,92	8,94	8,90
Londyn	43,50	43,61	43,39
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,28	35,37	35,19
Praga	20,56	20,62	20,50
Genewa	172,50	172,93	172,07

KRONIKA.

Niedziela 6 lutego
Dziś: Doroty P. M.
Jutro: Romualda Op.
Wschód słońca—g. 7 m. 08
Wschód „ g. 16 m. 30

Nocne dyżury aptek.
W bieżącym tygodniu dyżurują:
Rodowicza — Ostrobramska 4.
Sapożnikowa — Zawalna.

Stale dyżurują:
Paka — Antokolska 54.
Siekierzyńskiego — Zarzeczce 20.
Sokołowski—Nowy Świat, Targowa 9.
Szantyr — Legionowa 24.
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witold.

KOSCIELNA.

Misje święte. Dziś o godzinie 5 po poł. w Kościele św. Jana rozpoczynają się Misje Święte dla parafian Świętojańskich i Bernardyńskich pod kierunkiem XX. Sopaucha i Urbana.

MIEJSKA.

Magistrat przeszedł sam siebie. Wczoraj podawaliśmy notatkę o dwu sprzecznych zarządzeniach co do asenizacji miasta, jakie zdażył nasz Magistrat wydać w b. krótkim czasie.

wewnętrznych polecił p. Komisarzowi na m. Wilno niezwłocznie przyaresztować nakład czasopisma białoruskiego „Nasz Głos” z dnia 5 lutego r. b. za zamieszczenie artykułów i wiadomości, zawierających cechy przestępstwa przewidziane w artykułach 154 i 263 K. K.

Wszystkie odpadki z gospodarstwa domowego, jak flaszki, bite szkło, blaszanki, pudełka, kawałki tektury, kości, gałganki i t. p. od dnia 10 b. m. zbierać będzie Żłobek im. Marji.

Zarząd Żłobka gorąco prosi wszystkie panie-gospodynie o zgromadzenie u siebie w domu tych odpadków w jedno miejsce i oddanie kwestarzowi żłobkowemu, który głosem dzwonu oznajmić będzie o przybyciu po nie specjalnego wozu.

SPRAWY SZKOLNE.

„Śluby Panieńskie” w gimnazjum im. Ad. Mickiewicza. W niedzielę, dnia 6-go lutego b. r. w sali gimn. im. Ad. Mickiewicza (Dominikańska 3) o godzinie 6 wiecz. na żądanie publiczności powtórzone zostaną „Śluby Panieńskie” A. Fredry.

Bazar. Komu drogi jest los niezmężonej i chorej młodzieży, potrzebującej światła, dobrego odżywiania i wywczasu, kto chce jednocześnie znaleźć przyjemną rozrywkę, spotkać swych licznych znajomych, wreszcie zabawić swe dzieci, ten niech zwiędzi Bazar w niedzielę dnia 6-go lutego w lokalu Braci Jabłkowskich.

SAMORZĄDOWA.

O zjazd delegatów Rad Gminnych woj. Wileńskiego. Zrzeszenie Samopomocy Gmin wiejskich zwróciło się do Pana Wojewody Wileńskiego z wnioskiem o zwolnienie zjazdu delegatów Rad Gminnych Województwa Wileńskiego w sprawach dotyczących samorządu gminnego.

SPRAWY PRASOWE

Przyaresztowanie pism białoruskich. Ministerstwo Spraw We-

śmierci genialnego muzyka, odbędzie się dzisiaj o godzinie 7-mej wieczorem w sali Śniadeckich (wejście z ulicy Świętojańskiej).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

O największej klęsce społecznej. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi znany profesor U. S. B. Radziwiłowicz w Sali Miejskiej, dzisiaj o godzinie 12 m. 30 po poł. Celem ilustracji odczytu zostanie wyświetlony film. Odczyt organizuje Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Wstęp tylko dla dorosłych.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie podaje do wiadomości członków Związku, iż w myśl decyzji Zarządu, powziętej na zebraniu w dniu 31-go stycznia r. b. Walne Doroczne Zgromadzenie członków Związku odbędzie się w poniedziałek dnia 7-lutego r. b. o godzinie 7 wieczór w sali Dziekanatu Wydziału Sztuk Pięknych (Uniwersytecka 3).

Gdyby pierwsze Zebranie nie doszło do skutku z powodu braku kworum, drugie odbędzie się w pół godziny później, o 7 i pół wieczorem, bez względu na ilość obecnych członków Związku.

Zarząd uprasza członków Związku o najliczniejsze przybycie na Walne Zgromadzenie, którego porządek dzienny przewiduje sprawozdanie ustępującego Zarządu, wybór nowego i Komisji Rewizyjnej, oraz wolne wnioski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Zarząd na posiedzeniu w dniu 31-go stycznia r. b. przyjął w poczet członków zwyczajnych Związku: p. Jana Bułhaka, p. Zofję Kowerską-Klasę, p. Rugenę Masiejewską, zastępcę prof. St. Matusiak, Rektora Stanisława Pigoń, dr. Tadeusza Szeligońskiego i p. Stanisława Węszlowskiego.

Polskie Towarzystwo Teozoficzne niniejszym komunikuje iż w nowym lokalu T-wa przy ul. Mickiewicza 46 m. w każdą 2 niedzielę o godz. 5-jej odbywają się pogadanki publiczne na tematy teozoficzne.

Z POGRANICZA.

Wybuch w wagonie. Dnia 4-go b. m. na stacji Zdobunowo podczas przeładunku rudy rosyjskiej z rosyjskich wagonów szerokotorowych do wąskotorowych na-

stąpił z niewiadomych przyczyn wybuch. Wskutek wybuchu dwaj robotnicy zajęci przeładunkiem odnieśli rany. Rannych przeniesiono do szpitala w Zdobunowie. Policja wdrożyła śledztwo. (Pat).

Teatr i muzyka.

Reduta na Pohulance. „Lekkomysłna siostra”, o godz. 4-jej popoł. Celem dania możności jaknajszerszym warstwowi poznania świetnej komedii Perzyskiego, dziś o godz. 4-jej popoł. po cenach znizonych od 20 gr. — „Lekkomysłna siostra” z udziałem: J. Solskiej, W. Osterwiny, J. Kossowskiej, J. Osterwy, Z. Chmielińskiego, E. Glińskiego i R. Łacińskiego.

„Lekkomysłna siostra” raz ostatni. Dziś o godz. 8-jej wiecz. przed objazdem po Kresach, po raz ostatni „Lekkomysłna siostra” w obsadzie podanej wyżej.

Ceny miejsc od 50 gr. Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis”, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dni powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-jej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-jej rano.

Występ siostr Bekefi w Reducie odłożony. Z powodu choroby jednej z siostr Bekefi, wieczór baletowy zostaje odłożony do srody 9 b. m.

Bilety zakupione zachowują swą wartość na dzień występu.

Z Teatru Polskiego. „Codziennie o 5-jej”. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz drugi najzabawniejsza z fars Hennequina i Vebera „Codziennie o 5-jej” w której humor króluję niepodzielnie na scenie podczas wszystkich 3-ich aktów.

Wtorkowa premiera „Potęga reklamy”. Zapowiadana od dłuższego czasu premiera „Potęga reklamy”, została ostatecznie wyznaczona na wtorek najbliższy z K. Wyrwicz-Wichrowskim w roli głównej Ambrożego Peale.

„Pociąg widmo”. Dziś i jutro o godz. 3 m. 30 popoł. ukaże się sensacyjny „Pociąg widmo” z K. Wyrwicz - Wichrowskim w roli Teddie Deakin.

Ossendowski w Wilnie. Dziś o godz. 12 m. 30 popoł. na rzecz Wil. Tow. Przemysłowego i Centrali Opiek Szkolnych, znakomity autor i podróżnik polski F. A. Ossendowski wygłosi w Teatrze Polskim odczyt na temat: „Legends, opowieści i przysłówia murzynów Afrykańskich”.

W drugiej części wybitna wiolinistka-wirtuozka zaznajomi nas z muzyką muryńską, arabską i hiszpańską.

Koncert Silińskiego, zapowiedziany na dzień dzisiejszy został odłożony.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Redukcja powodem samobójstwa. Wczoraj odebrał sobie życie felczer komisariatu Rządu Justyn Urban. Powodem samobójstwa jest zredukowanie go z zajmowanej posady. Justyn Urban otrzymał pensję normalnie jak w każdym miesiącu i nic nie wskazywało na prawdopodobieństwo zwolnienia go z posady.

Zdesperowany kazał sobie podać flaszke ciepłej wody, w której rozcieńczył morfinę i wypił. W pierwszej chwili współpracowni-

ków uderzyła dźwięna wesołość i pogodny nastrój Urbana. Po pewnym jednak czasie Urban poczuł się źle i po godzinie został przewieziony do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. (z).

15 paczek „Fervor” powodem samobójstwa. We czwartek, dnia 3-go lutego r. b. w fabryce tytoniowej przy ul. Makowej zauważano w jednej ze skrzyń brak 15 paczek papierosów „Fervor”. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż kradzieży dopuścił się 18 letni pracownik magazynowy Stanisław Wróblewski. Zagrożono mu sprawę sądową i wyrzuceniem z posady. Zrozpaczony usiłował się powiesić. Przeszkodzono mu. Trwał jednak w zamiarze samobójczym i wieczorem w fabryce tytoniowej przy ul. Węglowej w zamiarze samobójczym wbił sobie w gardło noż. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Jakóba. (z).

Bernard (Cycenas), palto i Ignacy. Cycenas Bernard, zam. Wielka 12, zameldował policji o kradzieży z szatni gimnazjum litewskiego, przy ul. Filipa 2, palta wart. 250 zł. Kradzieży dokonał Leonowicz Ignacy, zam. Połocka 4. Ktoś go zatrzymał, lecz palta nieodnaleziono.

Zdesperowana Genowefa. Dużńska Genowefa, zam. Podgórna 5, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Desperatkę pogotowie ratunkowe przewieziono do szpitala św. Jakóba. Stan średni. Przyczyna dotychczas nie ustalona.

Nóż na gardle. Wasilewski Stanisław, zam. Cedrowa 14, usiłował pozbawić się życia przez podnerżenie szyi nożem. Wezwane pogotowie ratunkowe przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba. Przyczyna narazie nie ustalona.

Najfel w kłopotcie. Najfel Chaim, zam. Zawalna 29, znalazł podrzutka pięciomiesięcznego w wieku około 1 miesiąca, pod bramą tegoż domu. Podrzutka odesłano do przyt. Dzieciątka Jezus.

Nieporządkny Izrael. W domu Nr. 6, przy zauł. Oszmianskim, należącym do Traklińskiego Izraela, zapalili się sadze w kominie. Pogotowie straży ogniowej ogień natychmiast stłumiło. Strat i wypadków z ludźmi nie było.

Łakomy Piotr. Mauhajm Jakób, zam. Tatarska 17, doniósł policji, że jego wspólnik Tomaszewicz Piotr, zam. Tatarska 24, przyłasczył na jego szkodę biżuterję na ogólną sumę 300 zł.

Na prowincji.

Strzały i trup na granicy. Wyniki śledztwa. Przeprowadzone dochodz. i wywiad w sprawie postrzelonego plutonowego Galaburda na strażnicy K. O. P. Krywosiela-Kozakowa Gierasima, ustalono, że Kozakow Gierasim, lat 21, zam. w Krywosielach, gm. Dryswickiej, został zatrzymany na granicy przez kontrolującego pikietę k-ta strażnicy K.O.P. plut. Galaburda w czasie przekraczania granicy do Łotwy.

W czasie doprowadzania do granicy, Kozakow nie patrząc na okrzyki „stój!” usiłował zbiec, plut. Galaburda za uciekającym gwałtownie strzelał i ostatnim strzałem trafił Kozakowa w obojczyk. Natychmiast udzielono pomoc przez lekarza wojskowego była bezskuteczna, gdyż Kozakow po odejściu lekarza w 20 minut skonał.

Ostrożnie z ogniem. W kolonii Lipowo, gm. Leopolskiej, na szkodę Markiewicza Antoniego, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się stodoła. Straty wynoszą 600 zł.

LECZNICA i SZPITAL Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11 — 12 i od 2 1/2 — 3; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 2 — 4; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. 2043

BRACIA SCHELLENBERG Monumentalny arcyfilm.
W rol. główn.: Konrad Vaidt, Lil Dagover i Liana Haid
z serji wszechświatowych szlagierów. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

BIURO REKLAMOWE St. Grabowskiego w WILNIE
GARBARSKA Nr. 1. TEL. 82.
PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM NA WARUNKACH NAJBARDZIEJ DOGODNYCH.

WĘGIEL opałowy i kowalski Sprzedamy
Lokomobile 16,18 i 20 HP.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Kaucjonowane
ul. Mickiewicza 21, tel. 152 3514

„UNIVERSAL” Patefony i Gramofony
na raty na 6 miesięcy
Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne.
Maszyny do szycia i rowery.
WSZYSTKO NA RATY!!!
Gramofony od 75 zł.
WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

ODCISKI i BRODAWKI
OSTRZA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE
KŁAWIOL
FABRYKA CHEMICO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Wilenkin Cerata, linoleum, chodniki jutowe, wycieraczki, brezent do kalosze i piśniaki po cenach najniższych
I. WILDZSZEJNA, Rudnicka 2. 3375-26

Zlecenia na Warszawę za niską opłatą
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Kaucjonowane.
ul. Mickiewicza 21, tel. 151 3515

W Warszawie
każdą sprawę handlową, urzędową i inne załatwia szybko i dokładnie osobiście przez przedstawiciela
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Kaucjonowane
ul. Mickiewicza 21, telef. 152. 3519

Pożyczki hipoteczne
udzielamy w każdej sumie natychmiast.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Kaucjonowane
ul. Mickiewicza 21, tel. 152 3523

1000-1500 dolarów
ułożymy natychmiast pod zabezpieczenie hipoteczne.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Kaucjonowane.
Mickiewicza 21, tel. 152 3522

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana,
Wilno, Trocka 17, tel. 781.
Najtańsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych.
Ceny konkurencyjne.
Prosimy o przekonanie się. 3262

Wawilarnia - Jadalnia
Spółczna dawn. Podzamcze, Królewska Nr. 9.
Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ch dań 1 zł. 20 gr. Gabinet. 1498-b

Ośrodek
w kulturze, ładnie położony nad rzeką, dom mieszkalny ze wszystkimi wygodami, zabudowania dla służby, kompletny inwentarz żywy i martwy do sprzedania za 4000 dolarów.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Kaucjonowane
ul. Mickiewicza 21, tel. 152 3520

„Optyk-Rubin”
Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r.
ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236